Nr 93a. Dnia 20 kwietnia. Piątek. Dnia 8 (20) kwietnia 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 20-ty kwietnia (piątek): św. Sulpicjusza Męczennika.

Widowiska: Teatr wielki: „Dwa światy". — Teatr rozmaitości: „Pierwsza miłość", „Helota" i „Pantofel". — Teatr mały: „Zemsta nietoperza". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Francja i jej wrogowie.

Artykuły kanclerskiej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* o potrójnem przymierzu i przewidywanych następstwach zmiany formy rządu republikańskiej na monarchiczną wywołały, jak się spodziewać należy, gorącą polemikę w prasie paryskiej. Nie wszystkie pisma tak trzeźwo z tej berlińskiej wskazówki umiały wydobyć naukę jak *Temps*, który nie tai, że Francja znajduje się w ciężkiej sytuacji zupełnego osamotnienia i że, zamiast wyrzekać i grozić, należy jej wytężyć wszystkie siły moralne, aby odrodzić się wewnętrznie i wzmocnić powagę państwa na zewnątrz.

W ogóle pisma paryskie znajdują w artykule, natchnionym przez kanclerza Niemiec, dwie rzeczy: stwierdzenie faktu przymierza i otwarte wyznanie, że gdyby Francja zerwała z konstytucją republikańską Wallona, którą nałożyła sobie w roku 1875, Niemcy musiałyby zdwoić czujność na granicy zachodniej.

P. Challemel Lacour zrobił — jak piszą z Paryża — oględną uwagę księciu Hohenlohemu na tę interwencję rządu niemieckiego w wewnętrzne sprawy Francji. Ambasador niemiecki odrzekł, iż artykuł dziennika odpowiada w ogólny tylko sposób poglądom gabinetu, i że na szczegóły i odcienia jego rozumowań nie należy zwracać uwagi. Na balu u ambasadora hiszpańskiego książę Hohenlohe, przechadzając się z pewną damą francuską z arystokratycznego przedmieścia St. Germain, prosił ją, aby pozostała na wieczerzy. Młoda dama odmówiła, tłumacząc się, że ma zamówionych u siebie gości. Ambasador niemiecki odparł na to delikatną wymówkę: „Widzę, że pani także czytałaś *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*."

Rys ten maluje nastrój powszechnego wrażenia, artykuł bowiem dowodzi, że według zdania księcia Bismarka Francja skazaną jest na to, aby pozostać Rzecząpospolitą, jak inni skazani są na galery dożywotnie. Patrjotka francuska nie chciała mówić z ks. Hohenlohe...

Zresztą cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta w rozmowach z francuzami nie tają niebezpieczeństw wewnętrznego położenia Francji i ubolewają, że przyszłość jej narażoną jest na wszystkie wyuzdania radykalizmu. Stało się to nie dawniej jak w zeszłym tygodniu. Orgja grożącej anarchji komunistycznej jest równie dla rzeczypospolitej niebezpieczną, jak zjazdy legitymistów w Belgji pod wezwaniem „świętego" jenerała Charette.

Włochy wysłały—jak wiadomo—hrabiego Menabreę na swego ambasadora w Paryżu. Osobiście należy on do szkoły politycznej i wojskowej z r. 1859, jest uczniem i wielbicielem pamięci hr. Cavoura, był przyjacielem Lamarmory i szczerze sprzyja Francji. Może jego misja ma osłodzić gorzką pigułkę potrójnego przymierza. On to ma sobie powierzonem uspokoić Francję co do zamiarów Włoch, i z polecenia danego sobie, jak zapewniają w Paryżu, wywiązał się ze szczerością i werwą żołnierza. Ale polityczy francuscy znają usposobienia jego mocodawców i nie łudzą się co do zamiarów ludzi, którzy wysłali jenerała Menabreę, „starego kolegę broni" francuskiej nad Sekwaną.

Na recepcję piątkową u ambasadora włoskiego w *Hôtel Continental* przybył tylko świat czysto urzędowy i kilka osób, których położenie towarzyskie zmusiło do bliższego zetknięcia się z posłem włoskim. Chłód mroźny wieje od Francji ku Włochom. Tego chłodu nie rozgrzeją „serdeczne" wynurzenia p. Manciniego przed posłem francuskim w Rzymie, panem Decrais. Francuski minister spraw zagranicznych, p. Challemel-Lacour, który pomimo nerwowej drażliwości posiada przymioty męża stanu, nie da pochwycić się w pułapkę tych serdecznych manifestacyj.

Położenie ma swe krytyczne strony nietylko dla Francji, ale i dla pokojowych zamiłowań Europy. Wytrąbione tak hałaśliwie potrójne przymierze Włoch, Niemiec i Austrji, nacisk księcia Bismarka na parlament niemiecki, aby co prędzej uchwalił budżet na r. 1884/5 i spełniwszy swą powinność, według recepty Szylera co prędzej „poszedł precz", delikatne odkrycia gladstonowskich *Daily News*, które dowodzą, że kanclerz niemiecki „potrzebuje" uwolnić się na pewien czas od kontroli parlamentarnej — są może wskazówkami, że arkadyjska sielanka pokoju, którą napawamy się teraz, rychlej niż przypuszczamy, skończy się i że stoimy w obliczu zawikłań, dziś jeszcze nieznanych z nazwiska i ledwo przeczuwanych, jutro mogących wcielić się w kształty dotykalne...

Harmonja, jaka na pozór panuje pomiędzy mocarstwami, jest prawie nienaturalną wobec tylu kwestyj otwartych i na kongresie berlińskim w roku 1878 przez księcia Bismarka naumyślnie zatrzymanych *in statu nascenti*.

Czterdzieści sążni.

Kilka dni temu dzienniki doniosły, że powzięty został projekt ścisłego wprowadzenia w wykonanie w obrębie Warszawy przepisu, który stanowi, że w odległości 40 sążni od kościołów, szkół i więzień nie mogą się znajdować szynki, restauracje, bawarje, słowem jakiekolwiek zakłady jadło i napojodajne.

Nie myślemy tu bynajmniej podawać w wątpliwość pożyteczności i moralnego uzasadnienia tego przepisu, ale ponieważ najpożyteczniejsze nawet urządzenia liczyć się muszą ze względami praktyczności i moralności, zastanowimy się, czy ścisłe jego wykonanie jest praktyczne i możebne.

Na rozwiązanie tego pytania jest sposób bardzo

„Wściekła jaszczurka".

LITERACKO-KRYMINALISTYCZNA WIZJA.

Nowa sztuka, dana po raz pierwszy w letnim sezonie, zrobiła najzupełniejsze *fiasco*. Wsiadłem do dorożki berlińskiej i utonąłem cały w czerwonem siedzeniu welwetowem.

Zamknąłem oczy i myślałem o pogrzebionej sztuce, pierwszej pary dwóch dotąd nieznanych autorów, noszących imiona Nitschke i Matschke...

Dlaczego poezja, ten modny wyrób artystycznego przemysłu, nie stoi pod kontrolą państwa?... Zanim rozwiązałem wszystkie pytania, nasuwające się w tej chwili, ujrzałem się nagle w sali sądowej. Na ławie oskarżonych siedzi pp. Nitschke i Matschke... Obaj oskarżeni są o fałszowanie pokarmów duchowych, jakich się dopuścili popełniając „Wściekłą jaszczurkę". Akt oskarżenia zarzuca im oprócz tego liczne występki przeciw dobremu smakowi i oskarża ich o lekkomyślne bankructwo moralne!

Ostateczne przesłuchanie rozpoczęte:

Prokurator. Panie Matschke, przyznajesz się pan do winy?

Matschke. Nie.

Prokurator. Jesteś pan przecie współautorem farsy...

Matschke. Tak jest na afiszu, ale ja zajmowałem się tylko ostatecznem wygładzeniem sztuki.

Prokurator. Wspólnik pański powiada, iż to pan dałeś fabułę.

Matschke (z wściekłością). Ja? kłamie, kłamie! zkądżebym mógł wziąć fabułę; mogę dowieść dokumentami, że w czasie całej karjery literackiej nigdy nic nie wymyśliłem...

Prokurator. Świadectwo podobne złożyłeś pan zaraz po przyaresztowaniu w policji, ale przy rewizji u pana znaleziono w mieszkaniu książkę zatytułowaną: „Rumianek, zasuszony bukiet poezyj przez Matschkego (Sensacja).

Matschke milczy.

Prokurator. Jakimże sposobem ułożona została ta sztuka?

Matschke. Pewnego dnia siedziałem na ławeczce w ogrodzie zoologicznym, gdy nagle podszedł ku mnie p. Nitschke, którego znałem zdaleka. Pytałem go, jak się ma, a on opowiedział mi fabułę swojej sztuki. „Widzisz pan—rzekł do mnie—gdybyś zechciał to trochę ogładzić, możnaby z tego zrobić wspaniałą sztukę". Wkrótce przyniósł mi sztukę gotową. No, ogładziłem pan—mówił. Wymyśliłem więc tytuł, złagodziłem chropowatość djalogu i starałem się o to, żeby sztukę przedstawiono. Resztę panowie wiecie...

Prokurator. Czy panu nie przyszło na myśl, iż sztuka jest piekielnie nudna, że np. cytujący ciągle brednie służący uczonego, grający wiecznie w piłkę naiwny podlotek i stara panna, łaknąca męża, są to figury przestarzałe, że niegodnem jest wyśmiewać starzejące się kobiety, że koszta tego dzikiego dowcipu będzie musiała ponieść jakaś artystka?

Matschke. To prawda i nieraz mówiłem Nitschkemu: dajmy temu spokój, zobaczyż, że dojdziemy do jakiegoś nieszczęścia, ale on nie chciał ustąpić...

Prokurator. Czy mówiłeś mu pan o tem, że to może doprowadzić do obrzucenia was zgniłemi jabłkami?

Matschke. Raz mówiłem o tem, ale on rozproszył moje obawy tem, iż będzie się starać, aby sztukę przedstawiono w jesieni. Wtedy jabłka są świeże.—Mówiłem mu nie raz, ale sto razy: Nitschke, pan masz chorobliwą żyłkę komiczną, to nie jest zdrowy humor...

Nitschke wchodzi do sali. Wygląda zgnębiony i blady. Czyni on wrażenie człowieka godnego litości i zapewnia, że jest niewinny.

Prokurator. Jaki był współudział pański w tej sztuce?

Nitschke. Ja dorabiałem tylko dowcipy.

Prokurator. Opowiedz pan genezę powstania tej sztuki.

Nitschke. Siedziałem w kawiarni wiedeńskiej i czytałem *Fliegende*, którym posełam czasami dowcipy. Nagle wszedł Matschke, z którym od lat trzech gram codziennie w kostki.

Prokurator. Czy wiedziałeś pan o tem, że on pisze wiersze?

Nitschke. Nie, zupełnie i dlatego byłem niemało zdziwiony, gdy on rzekł nagle: „Panie, mam wspaniały temat do komedji, napiszmy ją razem".

Prokurator. Zkądże jemu przyszło do głowy wzywać pana do spółki?

Nitschke. Od czasu do czasu udał mi się kalambur i ztąd on wnosił...

Prokurator. Idźmy dalej. A więc pan robiłeś dowcipy; czy układałeś pan także te sceny, które mają być komiczne?

Nitschke. Tylko tę jednę, w której profesor chcąc się ukryć włazi do skrzyni z węglami.

Prokurator. Taka sama sytuacja kończy akt drugi; potem przychodzi do bójki. Czy to także pomysł pański?

Nitschke (z cicha). Zdaje mi się.

Prokurator. Czy panu to się nie zdawało niesmacznym i dzikim pomysłem?

Nitschke (płacząc). Ja chciałem, aby to było zabawne...

Prokurator. A więc pomysł nie był dziełem pańskiem?

prosty. Bierze się wielki i dokładny plan Warszawy, na którym są oznaczone wszystkie kościoły, szkoły, oraz więzienia i na około każdego z gmachów w których mieszczą się domy modlitwy, nauki lub kary, zakreśla się obwód czterdziesto-sążniowy, w którym wszelkie zakłady bachusowo-gastronomiczne mają być zabronione. Obwody takie naturalnie w pewnych punktach zachodzić będą jeden na drugi, w innych blisko z sobą graniczyć, pozostawiając wązkie przesmyki, w innych wreszcie mogą być dosyć od siebie odległe i pozostawiać potrzebne miejsce na rozwinięcie się karmio i napojodawczego procederu.

Jeżeli po wykonaniu tej operacji na planie Warszawy, dla uwidocznienia następstw takiej reformy wszystkie miejsca objęte obwodami prohibicyjnemi zamalujemy jakimś kolorem, to będziemy mieli wówczas dokładny obraz całej doniosłości podobnego rozporządzenia. Środek Warszawy przedstawi się nam wtedy jak wielkie morze,—coś w rodzaju oceanu Spokojnego,—na którem tu i owdzie błąkac się będą mniejsze lub większe porozrzucane wysepki. Pod rogatkami dopiero, a w niektórych miejscach aż za rogatkami rozpoczną się rozległe stałe lądy. Na całem tem morzu będzie wolno modlić się, uczyć lub pokutować za popełnione winy, a na owych wysepkach lub wreszcie na stałych lądach, to jest po za miastem, człowiek który nie prowadzi kuchni domowej, będzie mógł zaspokoiwszy ducha, pomyśleć o zaspokojeniu potrzeb ciała...

W tem co mówimy nie ma żadnej przesady.

Gdyby przepis ten został ściśle wykonany, natenczas na ulicy mającej dajmy na to wiorstę długości, nie mogłoby być ani jednego szynku lub restauracji, jeżeli ta ulica posiada choćby tylko dwa kościoły i kilka szkół mniej więcej równo od siebie odległych. Na całej linji od Kopernika do Zygmunta naprzykład nie mógłby istnieć żaden z objętych zakazem zakładów! W innych częściach miasta, miejsca, w których zakładanie szynków i restauracji jest dozwolone, przypadałyby właśnie tam, gdzie ich zakładać niepodobna, naprzykład środkiem ulicy, na placu lub w ogrodzie publicznym, w gmachu rządowym mieszczącym biura, w pałacu zajętym wyłącznie na użytek właściciela, w fabryce nie mogącej ustąpić swych lokalności na restaurację lub bawarję. Pozostałaby zatem ostateczna bardzo nie wielka liczba miejsc uprzywilejowanych, w których zakłady takie mogłyby się mieścić, a właściciele domów cieszących się takim przywilejem, nie koniecznie z chciwości, lecz na mocy prostego ekonomicznego prawa, nałożyliby na lokale tego rodzaju ceny nie miarkowane żadną konkurencją, to jest bez porównania wyższe od dotychczasowych, restauratorzy zaś i szynkarze musieliby zwiększone wielokrotnie komorne odbijać na konsumentach.

Nie mówimy już o tem dla ilu interesów materjalnych reforma taka stałaby się ruiną. Straty takie jednostki musiałyby w końcu przeboleć, ażeby stało się zadość zasadzie, a mieszkańcy miasta, zmuszeni szukać szklanki piwa lub kawałka mięsa, nieraz bardzo daleko, musieliby się z tem oswoić, gdyż do wszystkiego przyzwyczaić się można. Znamy pewnego jegomości, który od wielu lat przywykł po objedzie wypijać filiżankę czarnej kawy z łyżeczką araku w pewnej kawiarni i wypalać przytem cygaro. Dawniej wszystko to dostawał w kawiarni na poczekaniu, dziś dają mu tylko kawę, arak zaś przynosić z sobą musi we flaszeczce i cygara w banderolowanej paczce—mimo to jednak nie zaniechał zwyczaju, lecz zwolna przywykł do nowego porządku, który chce, żeby dla zadowolenia tak skromnej i tak zwykłej namiętności, aż z dwóch zakładów do trzeciego trzeba było znosić materjały. Przyzwyczaiłaby się zatem Warszawa, jak ów jegomość, do nowego porządku, trafiłaby do Stępkowskiego, chociaż z powodu sąsiedztwa PP. Kanoniczek przeniesionoby go gdzieindziej np. na ulicę Łucką albo Pokorną, ale sprawa ta ma jeszcze jedną stronę, która stan taki uczyniłaby nieznośnym.

Kościoły prawda wiekami stoją w miejscu, więzienia zwykle długo bardzo w jednych lokują się siedzibach, ale szkoły już częściej ulegają przemianom, a niekiedy powstają nowe zakłady naukowe, nowe domy kary, nowe świątynie; w razie takich przemian albo przybycia nowego zakładu szkolnego niektóre miejsca używające przywileju, o którym mówiliśmy, traciłyby ten przywilej i zakłady pokrzepiające ciało musiałyby szukać sobie nowej lokacji a kwestja ich rozmieszczenia musiałaby być regulowaną na nowo.

Z tych wszystkich względów ścisłe i skrupulatne wykonanie przepisu o 40-sążniowej odległości szynków i restauracyj od kościołów jest w wielkiem mieście niemożebne.

Życie miast wielkich tem właśnie różni się od wiejskiego, że tu wszędzie i po wszystko jest, musi i powinno być blisko. Jeżeli rzeczywiście potrzeba, żeby pewne zakłady, np. te które zanieczyszczają powietrze, znajdowały się dalej, to cel ten osiągnięty być może tylko przez usunięcie takich zakładów za obręb miasta. Kwestja oddalenia szynków od kościołów nie dałaby się także inaczej załatwić. Odległość czterdziestosążniowa, dobra i właściwa na wsi, gdzie miejsca dużo, w miastach musi być zredukowaną w stosuku do gęstości zaludnienia i do wartości ziemi, której łokieć w mieście kosztuje nieraz tyle co morga na wsi.

I nie istnieją też w wielkich miastach względy, które za zaprowadzeniem takiego porządku po wsiach przemawiały.

Gdzie jest jeden kościół i jedna karczma, a innych budynków albo nie ma w pobliżu, albo są rozproszone, tam gorszącem jest niezawodnie gdy ludność wylegająca ze świątyni gromadnie udaje się do szynkowni, ale w wielkiem mieście wychodzący z kościołów, gdy ujdą dziesięć kroków na chodniku już się gubią wpośród innych przechodniów i nikt patrząc na nich nie może się domyślić zkąd wyszli, zgorszenia więc niema żadnego, chociażby którzy z nich prosto z nabożeństwa wstąpili do pobliskiej restauracji lub piwiarni.

Wł S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **O stanie handlu** w mieście naszem dają pewne wskazówki następujące szczegóły. Oto po dzień 13-ty b. m. wykupiono 15,575 sztuk patentów i świadectw gildyjnych za sumę 256,451 rs. 63 kop. Z dodatkowej zaś opłaty od tych świadectw wpłynęło w tymże czasie do kasy miejskiej 85,436 rs. Wreszcie procentów od powyższych sum pobrano 73,991 rs. 95 kop.

— **Z porządków miejskich.** Wskutek żądania, wniesionego do magistratu przez właściciela posesji położonej przy ulicy Krochmalnej pod nr 1013AB o pozwolenie budowy domu, została w dniu wczorajszym wydelegowana komisja, dla orzeczenia, czy pozwolenie to jest możliwem ze względu na zamierzone w tem miejscu, łącznie jeszcze z posesją nr 1013A, urządzenie placyku ułatwiającego komunikację kołową.

— **Zegary** znajdujące się na gmachach publicznych i rządowych wzięte będą nareszcie pod opiekę magistratu. W tym celu skontraktowany zostanie jeden z zegarmistrzów tutejszych, którego obowiązkiem będzie należycie regulować i reperować czasomierze. Zegarów takich liczy nasze miasto zaledwie 14, z których 5 pozostanie nadal pod opieką zarządu gmachów, na których się mieszczą. Wydatek na ten cel poniesie magistrat wspólnie z kilkom zarządami gmachów skarbowych i kościelnych.

— **Liczba dorożek,** po ukończeniu wymiany numerów na r. b., okazała się bez zmiany w porównaniu z rokiem ubiegłym. Numerów w ogóle wykupiono i wymieniono 850, która to cyfra w ciągu roku, w miarę sezonów, zwiększa się lub zmniejsza o kilkanaście. W liczbie zaprzęgów dorożek i karetek jednokonnych znajduje się 130, t. z. „dorożek praskich" 37, omnibusów hotelowych 56, resztę stanowią dorożki parokonne. Numerów dla 1-szej klasy dorożek, bez prawa jazdy drugą wcale nie wykupywano, natomiast numerów dla obu klas wykupiono 17.

— **Gratyfikacja.** Na przedwczorajszem posiedzeniu rad zarządzających towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej wyznaczony został fundusz na gratyfikacje dla służby kolejowej w wysokości 120,000 rs.

— **Akcjonarjusze warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń** otrzymują za rok ubiegły dywidendę w wysokości 8%, czyli po rs. 10 od akcji; wypłata dywidendy już się uskutecznia.

N i t s c h k e (łkając). Ja tylko rzecz wygładziłem, wymyśliłem tytuł i wyrównałem djalog. Kilka dowcipów jest moich, temat jego.

P r o k u r a t o r. Czy Matschke nigdy nie mówił panu, abyś okiełzał trochę swój humor?

N i t s c h k e (z płaczem). Mówił mi zawsze, czem głupiej tem lepiej, a kiedym czytał mu, co napisałem, wtedy śmiał się, a ja śmiałem się także (głośniej płacząc) i śmieliśmy się razem z naszej sztuki (łkając). On winien głównie mojemu nieszczęściu; nie myślałem, że jestem humorystą, ale on nie chciał ustąpić...

Następuje przesłuchanie świadków. Pierwszy świadek zeznaje, iż kilka dowcipów, zawartych w sztuce, zna z opowiadania swego ojca.

P r o k u r a t o r. Czy ojciec pański żyje jeszcze?

Ś w i a d e k. Nie; umarł on będąc ostatnim weteranem z wojny o niepodległość, przed ośmiu laty. (Publiczność jest rozrzewniona).

Drugi świadek zeznaje, że w tym dniu po raz pierwszy poszedł do teatru ze swoją narzeczoną, ale biedna dziewczyna już po pierwszym akcie zaczęła mu robić wyrzuty, poczem przyszło do żwawej kłótni, której rezultatem było rozwiązanie stosunków. Świadek żąda zwrotu straconych korzyści. Trzeci świadek w akcie trzecim dostał nerwowego napadu ziewania, którego nie można było usunąć pomimo natychmiastowej pomocy lekarza. Świadek był przez dni 8 niezdolny do pracy i również żąda zwrotu strat poniesionych.

Wreszcie zabiera głos p r o k u r a t o r:

— Panowie przysięgli! Mieliście dziś sposobność spojrzeć w głęboką przepaść mizerji literackiej; na szczęście, żyjemy w czasach, w których już nie wolno bezkarnie pastwić się nad naszemi ideałami, nad poezją. Kto dał pomysł, czy on jest rezultatem wspólnej pracy, tego nie dowiemy się z powodu manji kłamstwa obu tych autorów, nigdy, tak samo, jak się nie dowiemy tego, czy istniał Homer. Nowa sztuka ma być grana, wabi ona tysiące ludzi do świątyni muzom poświęconej, obiecując im złudnie zabawę. Ludzie ci chwytają się na ten lep, gdyż człowiek chce złagodzić w ten sposób wieczną tragiczność swego życia. Ale cóż mu dają natomiast? Znam „Wściekłą jaszczurkę" tylko z aktów, ale świadkowie zeznają, że ich z nudów podczas przedstawienia oblewały najstraszniejsze poty. Zapytuję was, panowie przysięgli, czy każdy z tych, którzy byli obecni wtedy w teatrze, byłby się zadowolił, gdyby mu kupiec sprzedać chciał towar nieodpowiedniej stosunkowo do ceny wartości, czy człowiek ten nie ma prawa zwrócić takiego towaru? Nie potrzebuję dowodzić dopiero, że wypadek obecny jest zupełnie analogiczny. Oszustwo jest tu jasne jak słońce, a nie mogę się również powstrzymać od wypowiedzenia, że zewnętrzny wygląd tych dyjoskurów (wesołość), czoło niskie, przestraszona mina Nistchkego dowodzą braku inteligencji i głębokości umysłu. Tak a nie inaczej wyglądają autorowie „Wściekłej jaszczurki"! (Sensacja). Panowie przysięgli! Przypominam wam słowa znane Voltaira: „Tous les genres sont bons, excepté le genre ennuyeux" i słowa Edwarda Lyttona Bulwera, który nas zwie „narodem poetów i myślicieli". Ze względu na cienie tych mocarzów ducha winniśmy surowo ukarać obu oskarżonych.

O b r o ń c a zabiera głos:

— Pan oskarżyciel dowodzi winy moich klientów ztąd, iż udaremnili niejako chęć publiczności dążącej do zabawienia się, do śmiechu. Kant powiada, że źródło śmieszności leży właśnie w niespodziewanem przejściu oczekiwania w nicość, co zapewne wszystkim panom jest znane. Kiedy pp. Nitschke i Matschke połączyli się dla powstrzymania obecnego upadku teatru niemieckiego, mieli oni zamiar napisać fraszkę. Fraszka budzi oczekiwanie zabawy, śmiechu i to oczekiwanie, jak twierdzi sam prokurator, rozwiało się w nic, a tem samem to, czego wymagamy od konieczności spełniło się! Co się tyczy środków, jakiemi panowie ci osiągnęli, nie dające się zaprzeczyć, choć tendencyjnie osłabiane przez p. oskarżyciela powodzenie należy zważyć, że i Shakespeare także liche fabrykował dowcipy (sensacja). Na dowód przypominam tylko koncepta błazna w komedji: „Jak się wam podoba." Pan prokurator zwrócił uwagę na nizkie czoła moich klijentów, wysoki sądzie! rzecz prosta, nie każdy mieć może łysinę, a kryterjum inteligencji nie leży w wysokości czoła, ale, jak wiadomo, w rozwoju i budowie czaszki, tudzież w składzie mózgu. Z tego powodu wnoszę odroczenie rozprawy aż do czasu, póki się o tem nie będzie można przekonać bez szkody dla zdrowia moich klientów.

Wniosek został odrzucony, o b r o ń c a ciągnie więc dalej:

— Panowie przysięgli! Nie możecie wątpić, że pożałowania godni klienci moi, którzy wypili aż do dna gorzki kielich *fiasca*, a przez krytykę byli łamani kołem, mają pretensję uprawnioną do łagodnego wyroku. Skazanie surowe zabiłoby w nich rozkosz twórczą, złamałoby skrzydła ich genjuszu, a tej odpowiedzialności przyjmować wam na siebie nie wolno. Los klientów moich składam spokojnie w wasze ręce, bo jeden tu tylko możebny wyrok, a ten brzmi: niewinni!

Trybunał udaje się na ustęp. Oskarżeni z gniewem odwracają się do siebie. Wyrok wydany nakazuje włożyć obwiązkę gipsową na palec prawej ręki, która nie ma być zdejmowana przez trzy lata. Obżałowani mają być całe życie pod nadzorem krytyki i pościć muszą w rocznicę przedstawienia „Wściekłej jaszczurki".

Obaj obżałowani podtrzymywani przez woźnych wychodzą chwiejnym krokiem z sali...

Paul Schönthan.

— **Ziemia to grunt, będziesz obywatelem i możesz zostać sędzią lub ławnikiem gminnym.**

Trzeci znów polecał handel czemkolwiek, „byleby handel”.

Wszyscy zaś doradcy zgadzali się na jedno, iż tak zamożnemu człowiekowi, jak nasz majster, nie godziło się dłużej utrzymywać warsztatu.

To ostatnie trafiło mu widocznie do przekonania, albowiem zawód swój stanowczo porzucił i usłuchał pierwszego doradcy, kupił bowiem kamienicę.

Po dwóch latach kamienica „sprzykrzyła się”, sprzedał więc ją ze stratą kilku tysięcy rubli i wszedł jednocześnie do współki dwóch niezgodnych interesów, a mianowicie fabryki zapałek i garbarni...

Z natury skromny człowiek, na siebie wiele nie ekspensował, tylko na edukację dzieci łożył znaczne fundusze, a kapitał, pochłoniony przez dwie fabryki nieprzynoszące żadnego dochodu, powoli topniał.

Przed miesiącem nastąpiła likwidacja obu interesów i łatwowierny, chociaż poczciwy majster został bez grosza...

Najstarszy syn kończy gimnazjum, łatwo więc sam sobie da radę, młodsze jednak rodzeństwo z konieczności musi przerwać rozpoczętą naukę i pójść do rzemiosła.

Za sprzedane ruchomości ex-majster po ośmiu latach znów założył skromny warsztacik szewcki na tej samej ulicy, na której poprzednio mieszkał, tylko w innem miejscu.

Teraz będzie ciężej pracować na chleb powszedni, gdy się zakosztowało lepszego bytu.

Przyjaciele i doradcy ulotnili się jak kamfora...

— **U dentysty.**

Pan *** cierpiąc gwałtownie ból zębów udał się do jednego z dentystów, prosząc o wyrwanie zęba.

Dentysta zabrał się raźno do rzeczy, fatum jednak chciało, iż pomylił się i usunął ząb zupełnie zdrowy...

Pan *** zaklął potężnie mruknął coś o niezgrabności, cierpliwie jednak zasiadł na fotelu po raz wtóry, prosząc o wyrwanie rzeczywiście chorego zęba.

Potrzeba jednak nieszczęścia, iż dentysta znów się omylił!...

Operowany stracił cierpliwość i szalejąc z bólu rzuca się na dentystę następnie zaś tłucze i przewraca wszystko co było pod ręką.

Wezwana służba powstrzymała pana ***, którego dentysta za obelgi czynne i szkody pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

Pan *** występuje znów z akcją o wyrwanie dwóch zdrowych zębów i doprowadzenie niezręcznością do ataku nerwowego.

Ciekawa będzie sprawa.

— **Avis aux lectrices.**

Jedna z pięknych cór syreniego grodu dostała przed kilkoma tygodniami gwałtownego bicia serca.

Proszę się niczego nie domyślać, był to poprostu chorobliwy atak, któremu zapobieżono domowemi środkami.

Na drugi dzień wszakże atak daleko gwałtowniejszy znów się powtórzył.

Wezwano lekarza, który przepisał stosowną kurację.

Ataki jednak nie ustawały.

Piękna, kwitnąca zdrowiem panna *** po kilku takich atakach zmizerniała do niepoznania...

Dopiero jeden ze specjalistów chorób sercowych dociekł, iż przyczyną ataków była... nazbyt obcisła sznurówka.

Zupełne usunięcie sznurówki zapobiegło dalszym atakom.

I cóż wy na to piękne czytelniczki?

— **No, ci się zrozumieli!**

— Przepraszam...

— Co?

— Tutejszy?...

— Kto?

— Pan...

— Ja?

— Tak...

— Nie...

— Przepraszam!

— **Marzenia kucharki.**

— Kiedyż, o Boże! nadejdą już takie czasy, iż nie będzie wcale państwa i że będę sobie mogła kazać obiad ugotować!...

— **Handel rzeczny.** Pomiędzy Płockiem a Gdańskiem celem przewozu towarów zaczną wkrótce kursować dwa parowce niemieckie — „Fortuna” i „Anna”. Naturalnie, całe to przedsiębiorstwo znajduje się w rękach cudzoziemców. A szkoda! Latem bowiem i na wiosnę królowa rzek naszych stanowi bardzo dogodną, jeżeli niejedyną komunikację w tamtejszych okolicach, pozbawionych dotąd drogi żelaznej.

— **Walka konkurencyjna.** Płock pije głównie dwa gatunki piwa — z browaru w Maszewie i piwo ciechomickie. Naturalnie jedne zakłady kulinarne trzymają jeden gatunek piwa, inne znowu drugi. Wszakże Maszewo jest bliżej od Płocka, to też właściciel browaru maszewskiego nie mógł patrzeć spokojnem okiem na rozwój konsumcji piwa ciechomickiego w mieście i uzbrojony w bicz w towarzystwie dwóch braci zrobił burdę w restauracji p. Kw., która nie miała piwa z Maszewa... Skutkiem tego panom Schieferom z Maszewa wytoczono proces o obelgi, a sąd okręgowy w Płocku skazał Piotra S. na dwa tygodnie aresztu, Karola S. na 25 rs. kary, Hermana zaś S. uwolnił. Dwutygodniowe rozmyślania zapewne ostudzą w panu P. Sch. ferwor konkurencyjny.

— **W Solcu,** w gubernji kieleckiej, sezon leczniczy otwarty będzie w dniu 20-ym maja r. b.

— **Ruch budowlany w Ciechocinku** ożywił się silnie w ostatnich kilku tygodniach. Podobno i na mieszkania nadeszło już sporo zamówień. Sezon rozpoczyna się jak zwykle, w dniu 20-ym maja.

— **„Czarna ospa“** grasuje od dłuższego czasu w Włocławku, pochłaniając sporo ofiar, przeważnie w dzieciach.

ZE ŚWIATA.

× **Z Warszawy.** Około urządzenia pałacu dla ks. Nikity, w jego nowem siedlisku, Niksiczu, pracuje przeszło stu robotników rozmaitych narodowości. W tej liczbie dwóch tapicerów z Warszawy.

× **Genezę „Fausta”** Gounoda przedstawia A. Delpit w *Paris* jak następuje: „Gounod ogłosił zbiór piosnek i zadedykował je pani Carvalho, żonie dyrektora opery komicznej. Pewnego wieczoru odwiedza Gounod rodzinę Carvalho i prosi artystkę o zaśpiewanie jednego z poświęconych jej utworów. W poufnej rozmowie, która potem nastąpiła, pani Carvalho nalegać poczęła, aby Gounod dorobił muzykę do „Fausta“ Göthego. „Nasze życzenia spotykają się — odparł maestro — temat ten dawno już mnie zaprząta, tylko, iż dotąd do roboty zabrać się nie mogłem“. Zachęcony przez artystkę Gounod niezwłocznie rozpoczął kompozycję i jeszcze nie oschłą partyturę przyniósł na pokaz swej przyjaciółce. Nareszcie „Faust“ został po raz pierwszy wystawionym. Publiczność przyjęła go chłodno. Radzono nieraz pani Carvalho dać za wygranę niewdzięcznej partji Małgorzaty, która nigdy nie zachwyci słuchaczy. Pomimo to odważna artystka nie zawiesiła swoich występów, aż wreszcie pękły lody i publiczność zaczęła frenetycznemi oklaskami obdarzać lekceważony na razie utwór.“ Boity „Mefisto“ tą samą zdaje się toczył się koleją. Wygwizdany przed laty, dziś zachwyca publiczność pierwszorzędnych stolic.

× **Znowu dramat miłosny.** Rozegrał się on tym razem w spokojnej zazwyczaj Brukselli. Hrabia Lagoda trzema wystrzałami rewolweru zabił dawną swoją przyjaciółkę, artystkę teatru p. Miroir i sam sobie życie odebrał.

× **Złote wesele** obchodziła sędziwa para wójtowska w jednej z hannowerskich wiosek. Po uroczystości nastąpiła suta uczta, poczem późno w noc staruszkowie udali się na spoczynek. Nazajutrz zrana znaleziono oboje bez życia...

× **Trafił frant na franta.** Sir Marston, jeden z bogaczy londyńskich, budował willę, poleciwszy budowniczemu, aby zrobił z niej rodzaj „małej forteczki“, do którejby się złodzieje pod żadnym pozorem dostać nie mogli. Lord lubiał bowiem trzymać w domu sporo gotówki i kosztowności, a nie chciał żyć pod ciągłą obawą, iż okradzionym zostanie. Gdy już willa-forteca wzniesioną została, i bogacz do niej się sprowadził, ogłosił w dzienniku *Times* następującą odezwę: „Odezwa do panów złodziei! Ja, Wiljam Marston, kazałem wybudować ufortyfikowaną willę. Pragnę takową wypróbować, upraszam zatem panów złodziei, aby zechcieli w niej talentami swemi się popisywać. W moim pokoju stoi biurko, w którego górnej szufladzie znajduje się 500 funtów szterlingów w złocie i w papierach. Złodziej, któremu uda się skraść te pieniądze, nie będąc schwytanym, może je jako swoją własność uważać, zechce mnie tylko łaskawie zawiadomić, w jaki sposób mu się kradzież udała. Jeżeli go złapię, to mu tylko pieniądze odbiorę, nie pociągając go do odpowiedzialności. A zatem pp. złodzieje, próbujcie szczęścia!“ W kilka dni później zameldowano p. Marston, iż jakiś nieznajomy, poszukujący miejsca lokaja, pragnie się z nim widzieć. Pan Marston rzeczywiście służącego potrzebował, kazał więc wprowadzić przybysza, który zrobił na nim bardzo dobre wrażenie. Już się z nim o warunki układał, gdy nagle usłyszano głos pokojówki, wołającej, iż „schody się palą...“ Gospodarz pobiegł na ratunek, lecz, gdy po przygaszeniu pożaru wrócił, nie zastał już nieznajomego. Nazajutrz właściciel ufortyfikowanej willi otrzymał list następujący: „Szanowny panie! Skorzystałem natychmiast z jego łaskawego pozwolenia, a czyniąc życzeniom pańskim zadość, donoszę, jak sobie poradziłem. Nakładłem pakuł do podróżnego worka, oblałem takowy łatwo zapalnym płynem i podczas, gdy mnie panu meldowano, zapaliłem worek i rzuciłem na schody. Gdy zawołano „gore!“ a pan pokój opuściłeś, otworzyłem biurko, zabrałem pieniądze i wyskoczyłem oknem, powiedziawszy szwajcarowi, który mnie chciał zatrzymać, iż po straż ogniową biegnę. Serdeczne dzięki. Z głębokiem poważaniem *Złodziej.*“

× **Śpiewające ministerjum.** W salonach austrjackiego ministra handlu br. Pino odbył się przed kilkoma dniami raut, na którym minister oświaty br. Conrad śpiewał, a gospodarz domu akompanjował na fortepianie. Jeden z dzienników wiedeńskich, opowiadając o tym popisie dwóch ekscelencyj, dodaje kalembur: „*Das Ministerium singt, aber sinkt nicht*“ (ministerjum śpiewa, ale nie upada).

× **W parlamencie.**

Deputowany z lewicy do deputowanego z prawej.

— Jeszcześ pan w izbie ust nie otworzył ani razu!

— Owszem, ziewałem gdyś pan mówił...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. Z. w Warszawie.* — Sprawdzimy niezwłocznie.

— *Panu Kr. na Pradze.* — Czyż takie rzeczy można drukować?

— *Panu Józefowi T. w Trzeciewnicy.* — Za pamięć uprzejmie dziękujemy. Z listu skorzystamy.

— *Panu Giż. w Mitawie.* — Dzieło, o które sz. panu chodzi, znajduje się w księgarniach petersburskich i nosi tytuł: „12-ty **tom** wydawnictw wileńskiej komisji archiwalnej“.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni **Tischler,** obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 24 b. m. przeniósł się do wieczności. O dniu pogrzebu osobne ogłoszenia doniosą.

—1498—

† W Łodzi, dnia 17 kwietnia powiększyła grono aniołków Zosia **Jakubowska,** przeżywszy lat 4, córka Teofila i Marji z Biernackich Jakubowskich. —1488—

† W dniu 26 b. m., we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. męża mego Wojciecha **Kowalskiego,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała żona zaprasza życzliwych pamięci zmarłego. 2—1489—

† Za duszę ś. p. Julji z Seligmanów **Szmideckiej,** wdowy po urzędniku, zmarłej dnia 19 kwietnia r. b. w Suwałkach, odprawi się nabożeństwo żałobne we czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które X. T. J. zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1495—

Proces polityczny w Petersburgu.

(Dalszy ciąg.)

Powyższa sprawa była roztrząsaną przez specjalny wydział rządzącego senatu ze współudziałem reprezentantów stanowych na posiedzeniu sądowem, odbytem od dnia 28-go marca do dnia 5-go kwietnia b. r. na zasadzie punktu w art. 17 Najwyżej pod dniem 14-ym sierpnia r. 1881-go zatwierdzonego postanowienia o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokojności publicznej (według redakcji zmienionej przez Najwyższy rozkaz z dnia 14-go listopada roku 1881-go) przy zamkniętych drzwiach z dopuszczeniem na rzeczone posiedzenie urzędników dykasteryj sądowych i administracyjnych, których obowiązki dawały dostateczną potemu zasadę.

W skład sądu wchodzili: przewodniczący, senator D. S. Sinieokow-Andrejewski, senatorowie P. K. Żerwe, N. J. Jagu, A. J. Sinicyn, A. W. Białostocki i A. D. Baturin; reprezentanci stanów: smoleński gubernjalny marszałek szlachty ks. G. W. Oboleński, wołokołomski powiatowy marszałek szlachty D. S. Sipiagin, petersburski głowa miasta J. J. Głazunow, i wójt gminy putiłowskiej, powiatu szlisselburskiego A. A. Szarykin, oraz spełniający obowiązki obersekretarza W. W. Popow i pomocnik obersekretarza N. J. Kunicyn.

Oskarżenie wnosili pełniący obowiązki prokuratorskie przy specjalnym wydziale: towarzysz oberprokuratora kryminalnego kasacyjnego departamentu rządzącego senatu W. A. Żelechowski i towarzysz prokuratora petersburskiej izby sądowej J. G. Ostrowski.

Bronili podsądnych: Bogdanowicza—pomocnik obrońcy przysięgłego Korolew, Złatopolskiego i Grinbergowej—obrońca przysięgły Gracjański, Stefanowicza i Bucewicza — obrońca przysięgły Kiedryn, Graczewskiego — obrońca przys. Słasow, Kalużnego

obrońca przysięgły Andrejew, Aleksandra i Raisę Pribylewów — obrońca przysięgły Spasowicz, Juszkowę — obrońca przysięgły Korobczewski, Klimenkę—obrońca przysięgły Poletajew, Korbę—pomocnik obrońcy przysięgłego Esze, Iwanowską — pomocnik obrońcy przysięgłego Cholewa; podsądni Tellałow, Borejsza, Lisowska i Smirnicka nie życzyli sobie mieć obrońców.

Śledztwo sądowe w ogóle skonstatowało przytoczone fakta z drobnemi małoznaczącemi zmianami.

Po wysłuchaniu śledztwa sądowego i ostatecznych rozpraw, specjalny wydział rządzącego senatu wydał następującą decyzję, ogłoszoną w dniu 5-ym kwietnia o godzinie 2-ej minut 50 z południa, mocą którego postanowiono:

1) podsądnych: szlachcica Jerzego Bogdanowicza, mieszczanina Piotra Tellałowa, mieszczanina Savelliusza Złatopolskiego, syna djakona Michała Graczewskiego, pozbawionego wszelkich praw stanu Michała Klimenko i dymisjonowanego porucznika floty Aleksandra Bucewicza na zasadzie art. 241, 242, 243, 249, 251, 1454, 152 ustawy karnej i art. 808 ust. o zestanych, skazać na pozbawienie wszelkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie;

2) syna duchownego Jakóba Stefanowicza i córkę duchownego Praskowję Iwanowską na podstawie art. 241, 242, 243, 249, 251, 291, 318, 152, 135 i 73 ust. karnej na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na całe życie, Stefanowicza w kopalniach a Iwanowską w fabrykach;

3) żonę dziedzicznego poczesnego obywatela ze szlachty Annę Korba, na zasadzie art. 249, 135 i 73 ust. kar. pozbawić wszelkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót na lat 20 w fabrykach;

4) podsądnych włościanina Antoniego Borejszę, mieszczanina Jana Kalużnego, lekarza weterynarji Aleksandra Pribylewa, szlachciankę Antoninę Lisowską, córkę kupca Chasię Grinberg, córkę duchownego Nadjeżdę Smirnicką, córkę duchownego Marję Juszkową i żonę lekarza weterynarji Raisę Pribylewową na zasadzie art. 249, 1647, 152, 135, 114 i 73 ust. kar. pozbawić wszelkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót na lat 15, Borejszę, Kalużnego i Pribylewa w kopalniach a Grinbergową, Lisowską, Smirnicką, Juszkową i Pribylewową w fabrykach;

5) na zasadzie ustawy kryminalnej art. 945 punkt 1 wyrok niniejszy co do szlachty: Bogdanowicza, Lisowskiej, Korby i dymisjonowanego porucznika floty Bucewicza przedstawić za pośrednictwem ministra sprawiedliwości pod decyzję Najjaśniejszego Pana co do kwestji pozbawienia ich praw stanu a Bucewicza także orderu św. Stanisława 3-ej klasy;

6) co do podsądnych: Borejszy, Grinbergowej, Juszkowej i Pribylewowej ze względu na szczególne, winę ich łagodzące okoliczności przedstawić w myśl art. 153 i 154 ust. kar. i art. 755 post. krym. w porządku przepisanym tym ostatnim artykułem do łaski Monarszej Najjaśniejszego Pana i prosić czy nie raczy Najjaśniejszy Pan rozkazać: Pribylewową zesłać do ciężkich robót w fabrykach na cztery lata, a Borejszę, Grinbergową i Juszkową na osiedlenie do najodleglejszych miejscowości Syberji z pozbawieniem tych czterech podsądnych wszelkich praw stanu. *(Praw. Wiestn.)*

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 24-go kwietnia.

Na wiecu rusińskim, który odbędzie się dnia 10 maja, uchwalonych zostanie pięć rezolucyj: kalendarzowa, szkolna, ekonomiczna, w sprawie wyborów do sejmu i w sprawie powierzenia nowicjatu bazyljańskiego kks. jezuitom.

Wiedeń 24-go kwietnia.

Zawezwano sześciuset piekarzy wojskowych dla wyrobu pieczywa. Niema dotąd widoków uśmierzenia zmowy piekarskiej.

Berlin 24-go kwietnia.

Oprócz księcia Albrechta wysela cesarz Wilhelm na koronację do Moskwy jenerała Treskowa, komendanta dziewiątego korpusu jenerała hr. Altena i wielkiego mistrza ceremonji hr. Eulenburga.

Berlin 24-go kwietnia.

Armja niemiecka wraz z *landsturmem* uzbrojoną zostanie prawdopodobnie w karabiny systemu Mausera.

Rzym 24-go kwietnia.

W kołach watykańskich panuje wielkie niezadowolenie z powodu przypuszczenia Włoch do przymierza austrjacko-niemieckiego. Organa papieskie przestrzegają przed lekceważeniem Watykanu; niema bowiem sprawy, w którejby wpływ jego nie zaważył na szali.

Tulon 24-go kwietnia.

Tysiąc pięćset żołnierzy francuskich wsiada na dwa okręty celem odpłynięcia do Tonkinu

Londyn 24-go kwietnia.

Powstańcy w Yemenie (Arabja) odnieśli wielkie zwycięztwo nad wojskami sułtańskiemi.

Sztokholm 24-go kwietnia.

Forteca szwedzka, Karlskrone, padła ofiarą pożaru, który pochłonął całe ulice zabudowań. Zginęło w płomieniach dwóch oficerów; trzydziestu żołnierzy rannych.

Chrystjanja 24-go kwietnia.

Odelsthing przyjął wniosek oskarżenia wszystkich ministrów przed trybunałem państwa.

Belgrad 24-go kwietnia.

Helena Markowiczowa za zamach wykonany na życie króla Milana w roku zeszłym, została dziś skazaną na karę śmierci.

Petersburg 24-go kwietnia.

Z Mińska telegrafują, że rzeka Świsłocz skutkiem tających śniegów i wiosennych roztopów, wystąpiła z brzegów i zalała niziny. Wylew przybiera bardzo szerokie rozmiary.

Kijów 24-go kwietnia.

Rzeka Diesna pod Czernihowem wylała i zatopiła przedmieścia położone po nad brzegami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go kwietnia godz. 5 m. 30 w. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.50
Weksle na Warszawę	202.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.50
Weksle na Petersburg długoterminowe	200.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.50
Żyto w towarze gotowym	141.—
Żyto na dostawę	146.70

Berlin 24-go kwietnia (godz. 8 wieczór).

Przerwana wczoraj cisza na giełdzie zapanowała na nowo. Chęć do interesów, która się chwilowo objawiła — osłabła, a ożywienie ogólne zniknęło. Tylko spekulacyjne wartości kolejowe były przedmiotem obrotów i zabiegów. Dokonywano niemi tranzakcyj chętnie i żywo po kursach wzrastających. Polepszyło się też usposobienie dla wartości rosyjskich, które były poszukiwane i dosyć chętnie obracane. Kursa ich wskutek tego podniosły się. Przyczyną tego zwrotu jest regulacja końcomiesięczna.

Petersburg 24-go kwietnia godz. 7 m. 14 w *(notowanie urzędowe).*

Weksle na Londyn	$23^7/_8$.	$23^{13}/_{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$220^1/_2$.	
„ „ II-ej em. .	210.	
Pólimperjały	8.26.	

Gdańsk 23-go kwietnia roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.95.
„ „ regulacyjna bieżąca	$8.87^1/_2$.
„ „ na dostawę wiosenną	8.95.
Żyto cena najwyższa za polskie .	$5.62^1/_2$.
„ „ regulacyjna	5.50.
„ „ na dostawę wiosenną .	5.60.
Jęczmień browarny	4.65—5.30
„ na paszę	4 30.
Groch do jedzenia	6.80 średni.
„ na paszę	6.60.

Nadeszła chwila regulacji końcomiesięcznej. Wartość rubli z dostawą na koniec miesiąca zrównała się z kursem na dostawę natychmiastową. Jak jeden, tak i drugi kurs wyraża się cyfrą 202.50 m. za 100 rubli — co odpowiada kursowi 49.40 rubli za 100 marek bez kosztów tranzakcyj. Jest więc pewna podwyżka wartości rubla, jakkolwiek bardzo nieznaczna, która pociągnie za sobą obniżkę ceny walut zagranicznych na naszej giełdzie, tembardziej, iż jest ona popartą lepszem w dalszym ciągu usposobieniem dla rubli w Berlinie. Przychodzą jej też z pomocą lepsze wiadomości z Petersburga, gdzie wartość miarodajna funta szterlinga się zmniejszyła do $23^7/_8$ i $23^{13}/_{16}$, przy obniżce ceny złota do 8.26.

J. Wł.

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła prof. Trauttfeter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gabinet 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gabinet 2) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gabinet 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gabinet 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gabinet 1) choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trauttfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gabinet 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gabinet 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.—Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

2 POKOJE

umeblowane, z fortepianem lub bez każdy z oddzielnem wejściem, są do najęcia osobno albo razem.—Ul. Ordynacka № 2, w domu hr. Krasińskiego, na 3-m piętrze, mieszkania №9. Wiadomość w każdym czasie. 967

Apartamenty

złożone z 5, 8 i 9 pokojów, z całą eleganeją i wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Światu. — Wiadomość na miejscu. 1384

Ciechocinek.

W domach „pod Koroną“, jest do wynajęcia na czas kąpielowy, lokal na Restaurację, składający się z dużego salonu, kuchni, oraz piwnicy, również do wynajęcia altana urządzona na pracownię fotograficzną, oraz 42 pokoje umeblowane. Wiad. bliższa Senatorska № 17, mieszk. 7. 1430

!WROCŁAW!

Hôtel de Rome

w środku miasta, poleca **ładne pokoje frontowe, na 1 i 2 piętrze, pokój od 1.50 do 2.50 M.—Wyborowa usługa.** 835

Przy ul. Bielańskiej pod № 5, w b. domu bar. Fraenkel, są jeszcze do najęcia od 1-go Lipca r. b.

Różne Sklepy

na magazyny, oraz w każdym czasie w oddzielnym pałacyku w dziedzińcu **Apartament,** składający się przeszło z 20-tu pokoi na 1-m piętrze i parterze, z dużym pięknym ogrodem i tarasem za takowy, kuchnią, pralnią, stajnią, wozownią, piwnicą, górą, wodociągami, oraz waterklozetem. Lokal ten może być dogodny nie tylko na prywatne mieszkanie, lecz bardzo odpowiedni i na zakład naukowy, przemysłowy, lub na jakie stowarzyszenie prywatne. Wiadomość na miejscu. 1476

Piekarnia.

W nowym domu przy ulicy Dzikiej pod № 41, niedaleko rogatki Powązkowskiej, gdzie w pobliżu niema chrześcijańskiej piekarni, jest do wynajęcia pomieszczenie na podobny zakład wraz ze sklepem, mieszkaniem, stajnią, wozownią i innemi dogodnościami, za cenę przystępną. Wiadomość u właściciela na miejscu. Tamże różne lokale do wynajęcia tanio. 1423

Najczyściejszą wodę. 1171

otrzymać można tylko z filtrów, znanej fabryki **J. Przybyszewskiego,** które eleganckiem wykończeniem i trwałością, przewyższają o wiele zagraniczne, a o połowę tańsze. Każdy takowe sam oczyszczać może. Sprzedaż uskutecznia się tylko we własnych sklepach: **Senatorska 20,** wprost kościoła i **Trębacka 5.** Reperacje i przeróbka starych filtrów, wykonywa się pośpiesznie po cenach najniższych. Poleca się również **kuchenki naftowe** z knotem okrągłym, uznane za **najpraktyczniejsze.**

Zgubiono dnia 23 t. j. w Poniedziałek po południu, o 5 godzinie, srebrną **Bransoletkę** gładką, z napisem **Souvenir,** z czarną emalją, w **Łazienkach** po stronie **Pałacu.** Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę **Leszno** № 26, mieszkania 6, pierwsze piętro.

1523 **Nagrody rs. 1.**

Sklep z 2oknami wystawowemi

na Krakowskiem-Przedmieściu № 69, do wynajęcia od 1 Lipca. Bliższa wiadomość róg Zielnej i Złotej №6, w sklepie mydlarskim. 1484

Potrzebną jest pożyczka w papierach publicznych 1166

Rs. 10,000

na 2 lata, **pod pewne zabezpieczenie.** Warunki korzystne. Oferty interesanci raczą składać pod lit. **W. W. S.** w Biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska № 18.

Sak-Palta

w całości bez prucia farbują i piorą się oraz wszelka garderoba damska i męzka, dywany, portiery i t. p.— Filja przy ulicy Bednarskiej № 15. — Fabryka za rogatką Wolską, ulica Żytnia № 20, we własnym domu. 1489

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Maja r. b., o godz. 11½ rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację domu № 406/7 w Warszawie, od sumy anszlagowej rs. 1,450.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 145 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się reperacji domu № 406/7 w Warszawie, za sumę N. N. rs. N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 145 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1121

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Maja r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na risico nie spełniającego warunków dzierżawy, na dzierżawę altany w Ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1884, 1885 i 1886 r., od 328 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 33, na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę w Ogrodzie Saskim do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1884, 1885 i 1886 roku, za sumę N. N. rs., N. N. kop. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 33 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1122

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Maja r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1884 dla Magistratu m. Warszawy:

1) Świec łojowych około 1,400 ℔, od kop. 22 za funt.
2) Świec stearynowych newskich lub z fabryki Hocha, około 1,500 funtowych paczek, od kop. 32 za paczkę,
3) Nafty amerykańskiej około 1,035 ℔ od k. 8 za ℔.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację. napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 88 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1884 dla Magistratu miasta Warszawy (wypisać z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . .(wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 88 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania.

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1173

Główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz **puchu** gęsiego, łabędziego i **Edredonu** tanio. Długa № 16, wprost Cerkwi. 1488

Do sprzedania

Meble

w dobrym stanie: dwie szafy, kredens, stół i krzesła jesionowe na orzech, oraz pół garnituru mebli mahoniowych. Ulica Zielna № 7, mieszk. 7, do g. 10 rano i od 5 do 7 wieczorem. 1502

EKONOM

posiadający dobre świadectwa lub rekomendacje, potrzebnym jest do gospodarstwa rolnego w dobrach Falenty. Zgłosić się można osobiście lub listownie do Administratora przez stację pocztową Sękocin w Puchałach. 1463

Do pp. Kapitalistów

Potrzebny jest kapitał do 2,000 rs., na bardzo dogodne warunki, lub też przystąpić do spółki, do interesu przemysłowego dotąd nie egzystującego u nas w kraju, dającego 50 procent czystego zysku.—Tamże potrzebni są Uczniowie na swojem życiu i mieszkaniu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. L. 1498

FUTRA

przyjmuje na letnie przechowanie, oraz różnego gatunku skórki do garbowania. W. RAAB, Kuśnierz, Marszałkowska № 75. 1500

Apteka

dobrze sytuowana, do wydzierżawienia, a ewentualnie do sprzedania od Ś-go Jana, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Kruczej № 15, 3-e piętro, w mieszkaniu p. Winnickiej. 1460

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domach po **fabryce „LAFERME“,** przy ulicy **Marszałkowskiej № 32,** róg Złotej

Sklepy i Lokale

fabryczne i przemysłowe, a także

OGRÓD

na bawarję i zakład restauracyjny.

Wiadomość na miejscu.

905

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania z werendą i patentem, elegancko urządzony

ZAKŁAD MLECZNY.

Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście № 54, w domu Neprosa nad Herkulanum. 1501

Worki Drelichowe

nadeszły znów do składu

F. Biernatha,

Senatorska 22. 1142

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

4 POKOJE

z balkonem,

od frontu, z przedpokojem, kuchnią, alkową, pasażem, wygódką, dwoma wchodami, zlewem i wodociągiem, za rs. 400 rocznie, oraz **2 Pokoje** z takiemiż wygodami, na 1-m piętrze, za rs. 220 rocznie, przy ul. Tamka № 9, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia, wiadomość na miejscu u właściciela. 1472

SKLEP

obszerny na **Senatorskiej** ul., w blizkości **Teatralnego placu,** od 1-go Sierpnia lub później do wynajęcia.— Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska № 18.** 1162



Koń wierzchowy

rasy Dońskiej, ze stada Słomnickiego, 7-letni za przystępną cenę, do sprzedania.— Wiadomość w Mokotowie, po lewej stronie kościoła u rządcy Wodzyńskiego. 1466

600 RS.

nagrody.

D. 3 (15) Kwietnia w Niedzielę wieczorem z mieszkania w domu № 7, przy ul. Nowomiejskiej (Gołębiej) skradziono około **7,000 rs.,** a mianowicie: 6,300 rs. papierkami sto rublowemi, 6 papierków 25 rublowych. i reszta 10 rublowemi. Powyższą nagrodę otrzyma ten kto wykryje sprawcę kradzieży i da znać do cyrkułu na Podwalu. 1513

Uczni i Praktykantów

którzyby mieli chęć wyuczyć się ślusarstwa, przyjmie każdego czasu ślusarz **A. Drzewiecki** w Warszawie, ulica Nalewki № 43. wejście od rogu ulicy Miłej. 1506

Fortepianista,

który przez lat kilkanaście pracował w byłej fabryce A. Hofera, jako korektor i stroiciel specjalny z dowodem otrzymanego patentu, a obecnie zajmujący się przy składzie głównym Fortepianów i Pianin pani **Werner,** przyjmuję wszelkie reperacje i strojenia w Warszawie i na prowincji, i opakowań takowych, dla ułatwienia może być korespondencja listowna: Warszawa, ulica Chłodna **№ 46 Seweryn Dąbrowski.** 1273

Lecznicza bezpłatna

dla niezamożnych chorych,

z domem zdrowia,

Długa № 5, dom po-Pauliński.

Od 9 do 10 ά • **Kulesza.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.
Od 10 do 11 **dr Daniel Landau.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie prócz świąt.
Od 11 do 12 **dr Stockman.** Choroby kobiet, we wtorki i piątki.
Od 11 do 12 **dr Bondy.** Choroby wewnętrzne i dzieci. Poniedziałki, czwartki i soboty.
Od 11 do 12 **profesor Szokalski i dr. Piaszczyński.** Choroby oczu; we wtorki, czwartki i soboty.
Od 12 do 1 **dr Biegański.** Choroby kobiet i dzieci; wtorki i soboty.
Od 12 do 1 **dr Malinowski.** Choroby wewnętrzne i dzieci w poniedziałki, środy i piątki.
Od 12 do 1 **dr Guranowski.** Choroby uszne, codziennie, prócz świąt.
Od 1 do 2 **dr Zweigbaum.** Choroby właściwo kobietom, codziennie prócz wtorków.
Od 1 do 2 **dr Szteyner.** Choroby chirurgiczne. Codziennie prócz świąt.
Od 1 do 2 **dr Goldflam.** Choroby nerwowe; we wtorki i piątki.
Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski.** Choroby płuc i gardła; w piątki.
Od 2 do 3 **dr Sieragowski.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.
Od 3 do 4 **Prof. Kosiński.** Choroby chirurgiczne; w środy i soboty.
Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby kobiet; w poniedziałki, środy i soboty.
Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Ołtuszewskiego, Stare-Miasto № 11.

KRETONY

białe i kolorowe,

niewypierające się, w różnych gatunkach i guście, z pierwszej fabryki petersburskiej.—Znaleść można tanio w **KOMISOWYM SKŁADZIE KORONEK RUSKICH, Senatorska № 27, m. 2,** w oficynie. Magazynom odstępuje się rabat. 1372

Dwa konie zaprzęgowe

ogier i wałach, 5 lat, ciemno-gniade, sprowadzono ze wsi do sprzedania.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 7, w kantorze najmu powozów. 1079

Rasowy Łabędź

roczny samiec, młody, jest do sprzedania. Wiadomość Graniczna 13, u stróża. 1363

Za rs. 300

Biblioteka polska,

składająca się przeważnie z dzieł belletrystycznych, 410 dzieł, 1,060 tomów, 650 książek oprawnych w czarne płótno, w dobrym stanie. Katalog przejrzeć można codzień od 10 do 11 rano, Bibliotekę tylko w Niedzielę i Święta od 10 do 11 rano i od 3 do 4 po południu. Plac Zamkowy № 103, 3-e piętro. 1373

Nowo-otworzony

Skład Obić papierowych

Cerat, Rolet do okien

w domu przechodnim Roezlera, Krakowskie-Przedmieście № 85 w pasażu, poleca najgustowniejsze Obicia z pierwszorzędnych fabryk w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych. PP. Obywatelom biorącym w większej ilości odstępuje się stosowny rabat.—Nadmieniam przytem iż zawsze mam zdolnych ludzi do tapetowania pokoi pod moim kierunkiem. Z czem się polecam Szan. Publiczności.—**K. SAPIECHA.** 1332

Majątek ziemski

bez służebności, 35 wiorst od Warszawy koleją i szosą, w bardzo pięknem położeniu, z ozdobnym obszernym i zupełnie wyrestaurowanym dworem, stawami zarybionemi, z dobremi inwentarzami żywemi, kompletnym inwentarzem martwym, budowlami w dobrym stanie, zasiewami, jest do sprzedania na dogodnych warunkach i za przystępną cenę. Ogólna rozległość włók około 40, w tem lasu dobrego włók 4, są i nowiny. Grunta w połowie pszenne, Bliższa wiadomość w Redakcji Kalendarza Rolniczego, ul. Smolna № 11, mieszkania 8. 1360

PLASTER • THAPSIA
DESNOIX

Uznany za najpewniejszy, najoszczędniejszy i najskuteczniejszy środek przeciwko:
Kaszlom, Zaatakowaniu dróg oddechowych, Katarom zwyczajnym i Oskrzeli, Nerwobólom lędźwiowym i Reumatyzmom.



Jednorazowe przykładanie przynosi choremu wielką ulgę.
Dla uniknienia podrobień należy wymagać wyżej podanego podpisu i wizerunku.
Znajduje się u wszystkich drogistów i aptekarzy w Rossyi.

FOLWARK

rozległości 121 morg, o pół godz. jazdy od Grodziska st. dr. żel. W.-W., z domem mieszkalnym, elegancko urządzonym o 8 pokojach, z ogrodem owocowym i warzywnym, zabudowania gospodarcze w części nowe, kompletne, z inwentarzem żywym i martwym, zasiewem ozimym pszenicy korcy 10, żyta korcy 36, zasiew jary będzie uskuteczniony. Do folwarku należy młyn i propinacja, wieczyście wydzierżawione płacące roczny kanon; do sprzedania. Miejscowość w bardzo przyjemnem i zdrowem położeniu, może być b. dogodną na letnie mieszkanie.—Bliższe szczegóły na miejscu w Kuhówce, przez Grodzisk. 963

A P T E K A 1413

do wydzierżawienia w miasteczku gub. Wołyńskiej, pow. Włodzimierskiego, za rs. 800 rocznie. Dochód roczny 3,000 rs. Bliższe szczegóły Włodzimierska № 3, 2 sień, mieszk. 11.

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tramwajowej i rogatek Belwederskich, w ogrodzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey** Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 1103r

Zgubiono

dnia 15 b. m., w drodze koleją z Łowicza do Warszawy List Zastawny Tow. Kred. m. Warszawy na sto rubli, serji 3-ej № 102620 bez kuponów. Znalazca odesłać raczy do składu tabacznego A. L'Esperance, Rymarska № 8, Uprasza się wszelkie kantory wymian, o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższy List Zastawny. 1411

Korzystnie

do sprzedania posesja, w dobrym punkcie miasta. Tramwaje z jednej i drugiej strony. Dochód 1,300 rubli, oprócz tego łokci 5,000 □ placu w którym i ogród zdatny na 2 posesje. Warunki dogodne, do kupna potrzeba kilka tysięcy rubli, reszta, pozostaje na mały % nieletnich. Wiadomość: Elektoralna 45a, front, 2-e piętro, mieszk. 5, rano do 10-ej po południu od 3-ej do 5-ej. 1414

LEKCJE BUCHHALTERJI 994

udziela DAWISON upoważniony przez Warszawski Okręg Naukowy.—Marjańska № 2B.

Mam honor uwiadomić, że z dniem 1 Kwietnia r. b., otworzyłem pod firmą

E. Horowitz w Warszawie,

Kantor agentur francuzkich fabryk, i jestem w możności sprowadzać wszelkie maszyny, wyroby fabryczne i rozmaite towary wprost od fabrykantów po cenach fabrycznych, dotąd nie praktykowanych.—**Kantor otwarty od 9 rano,** do 6 po południu.
Królewska № 39. 1003

Letnie Mieszkanie

pałacowe, umeblowane, z kuchnią i lodownią, blizko Warszawy i stacji Grodziska,—przytem wolny spacer po ogrodzie i lesie sosnowym.—Łódka do pływania po stawie i łazienka do kąpieli.—Może być i stajnia z wozownią.—Zgłosić się na ulicę Ujazdowską róg Wilczej № 25a, do R. St. Kazimierza Rutkowskiego, z rana do 9 i od 3 do 5. 1292

Senatorska 27.

codzień świeże

NOWALJE

Masło świeże nie solone, po kop. 45 i **śmietankowe** po kop. 55 ℔. **Jabłka komputowe** i do jedzenia, po k. 20 ℔, poleca **sklep spożywczy pod firmą** 1055

„BRONISŁAWA"

Senatorska 27. obok kościoła.

Do sprzedania 1401

Dobra Ziemskie

bez żadnych służebności w gub. Warszawskiej 11 w. od kol. Terespolskiej, ogólnej przestrzeni wł. 30, w czem łąk włók 6, lasu 9, złożone z 2-ch folwarków: jeden 13, drugi 17 włók posiadających oddzielne hypoteki, z których każdy może być osobno sprzedany.—Wiadom. Chmielna 13, mieszk. 4, od 3—6 po południu.



Do sprzedania tanio

2 Garnitury Mebli, Szeslong, Otomanka, Kozetka, Foteliki. Tamże przyjmuje do przerabiania Meble i Materace, za trwałość gwarantuje.—Bielańska № 4. 1408

KOBIETA

w średnim wieku, energiczna, zdolna do dużego handlu detalicznego, umiejąca czytać, pisać i rachować, może dostać miejsce sklepowej, poręczenie wymagalne. Zgłosić się może naprzeciw Zamku № 103 nowy, do właściciela domu. 1410



2 Garnitury Mebli

oraz sofa, szeslong, biurko, materace, do sprzedania za cenę nizką. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, tak na nowe, jako też na reperacje Mebli. Rymarska 4.—Kordecki. 1244

L O K A L E

przy ulicy **Senatorskiej** do wynajęcia od 1-go Lipca: **Lokal** frontowy na 2-m piętrze, 7 pokoi, w tych salon i stołowy trzyokienne, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, etc. **Lokal** w oficynie na 2-m piętrze, trzy pokoje, (powyższe 2 lokale mogą być złączone w jeden). **Lokal** w oficynie na 1-m piętrze, pięć pokoi z przedpokojem, kuchnią i pokoikiem dla służby. Wiadomość na miejscu: ul. Senatorska № 18. 1251

DOBRA NOWINA.



Nie będzie więcej koni kulawych;—zgłaszać się: ulica **Chmielna № 10,**



do p. Chapmann Rd. Kuźnia angielska. 1330

Dwie Posiadłości Ziemskie

położone pod Warszawą,

do sprzedania.

Jedna tuż za rogatką Marymoncką z budowlami mieszkalnemi, jako to: Pałacykiem 2-piętrowym murowanym, Domem drewnianym parterowym, dwoma oficynami piętrowemi murowaną i drewnianą, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi; Młynem wodnym i Ogrodem wśród którego znajdują się obszerne stawy z obfitą bieżącą wodą która może służyć do urządzenia jakiej fabryki.
Druga posiadłość Kolonja 3 wiorsty za rogatką Petersburską, położona nad Wisłą, z domami mieszkalnemi i zabudowaniami gospodarskiemi, rozległości 100 mórg magdeburskich posiadająca, w dobrej glebie, przyczem może być odstąpiony inwentarz.
Wiadomość w Warszawie Ordynacka № 4, u właściciela domu. 1394

Korzystny interes.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Handel Win i Korzeni 1375

w dobrym punkcie.—Adresy proszę złożyć w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. X. X. 50.

!! Płacę, najlepiej płacę !!

KUPUJĘ

Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości

SPRZEDAJĘ

o 30% taniej o 30%

59. Nowy-Świat 59. dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

W najzdrowszej części miasta w blizkości alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej, od ulicy Pięknej, do sprzedania 983

Plac

prostokąt ł.3841 front 50 z prawem korzystania wspólnej szczytowej ściany sąsiedniego domu. Wiad. Marszałkowska 54.

Do sprzedaży

z wolnej ręki bez serwitutów Folwark przeszło 29 włók. Pow. Włodawski gub. Siedlecka, 21 wiorst od stacji St. Terespol. Chotyłow. **Cena 1714 rs. za włókę.** Z inwentarzem, mebl. i gospodar. rekwizytami. Wiadomość **Juliusz Walewski Adw. przys. Warszawa, Długa 47.** 813

Życie, porost i naturalny kolor

przywraca włosom, nowy płyn amerykański:

Eau Ravivante.

Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.
Cena 2.50 kop., z przes. pocztą 3.
Flaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji

Aleksandra Kocha,

Krakowskie-Przedmieście № 83.

J:dyny Główny Skład na Warszawę.

Handlujący otrzymują korzystny rabat. 66

Młoda Niemka

z muzyką i francuzką konwersacją, poszukuje miejsca. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej Krakowskie-Przedmieście № 43. 1385



W TEATRZE
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Sobotę, dnia 20 Kwietnia

Grand Soirée

Prof. St. ROMAN i p-ny ARTOT ROMAN.

Koncert a la Paganini, na arfia eolskiej.

Studja sceniczne Aleksandra, Garrika i Dawisohna, z dziedziny mimiki i fizjognomiki.



Wielkie fantastyczne i magiczne czarodziejskie produkcje w połączeniu z **MIMIKĄ, FIZJOGNOMIKĄ, spirytystycznemi i muzycznemi ćwiczeniami.** Oprócz tego naśladownictwa rozmaitych **ras ludzkich** w ich kolorach skóry i **ubiorach narodowych.**

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

W Niedzielę DWA PRZEDSTAWIENIA I-sze o godzinie 4, II-gie o godzinie 7 i pół wieczorem.

Biletów nabyć można: w Składzie Tytoniu pp. Kalinowskiego i Przepiórkowskiego, w Hotelu Europejskim, oraz w Kasie Teatru. 951

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencyi drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, 1395

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych.

Do sprzedania zaraz

plac na Wiatrak

wraz z drzewem na budowę jego i przyległemi 5-morgami gruntu pod miastem gub. Siedlce przy szosie.—Bliższa wiadomość poste-restante, Siedlce, pod lit. A. Z. 1374



Kilkanaście przedmiotów starożytnych

z różnych miejscowości Azji i Afryki, oraz

DOBRA ZIEMSKIE

z pałacem Herblingen około Schaffhausen w **Szwajcarji** do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli p. Roman, Hotel Europejski mieszkania Nr 148 od godziny 11—2 i od 3—4 po południu. 1131

BÓL ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.**

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dra BIELIŃSKIEGO,

w Nowem-Mieście nad Pilicą, (gub. Piotrkowska, pow. Rawski).

Obszerny, wygodnie i kompletnie urządzony zakład leczniczy kąpielowy, przez cały rok, w zimie i w lecie otwarty.—Hydroterapia. Wszelkie wody mineralne wprost ze źródeł sprowadzone. Obfite zdroje wybornej wody. Kąpiele rzeczne. Elektryczność. Gimnastyka. Dwóch stałych ordynujących lekarzy. Zdrowy klimat, malownicze położenie,—w lecie stała muzyka.

Komunikacja osobowa karetami pocztowemi przez Grójec, na które zapisywać się na poczcie w Warszawie.

Objaśnienia: w Zarządzie Zakładu w Nowem-Mieście nad Pilicą, lub też **w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480.** 1064

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

A P T E K I.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wód min.Senator.11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

C U K I E R N I E.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

D E N T Y Ś C I.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Ożarow et **Co.**, Chmielna 4. wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

K W I A T Y (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

O P T Y C Y.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysела gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Hachle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 35.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Staduickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg R. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„**Rossja**“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25.

W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 8 (20) Апрѣля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.